

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PENSJONERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 14 (497)

20 maja 1972 r.

Rok XX

Tragiczny wypadek jaki miał miejsce w naszym zakładzie 17 kwietnia br., w wyniku którego poniósł śmierć pracownik Wydziału Remontów Działu Głównego Mechanika Kazimierz Karasiński, poruszył opinię naszego zakładu.

Dyskusje trwają do dzisiaj, każdy z nas ma w tej sprawie coś do powiedzenia. Toczą się one najczęściej na temat: co by było gdyby...

Taka dyskusja jest koniecznie potrzebna, ale nie może się na niej skończyć.

Chcemy koniecznie aby takich wypadków przy pracy więcej u nas nie było, a innych, tych złej szych, aby było jak najmniej.

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji

Dobra robota

— „Nie zawsze współpraca z brygadami działów usługowych układa się pomyślnie, tym więc milej nam do nieść, o wzorowej pracy i postawie grupy budowlanych ob. Stanisława Koconia z Wydziału Budowlanego Działu Głównego Mechanika.

Grupa ta stawiała ścianę działową w hali stotza w Oddziale Alkalicji, pracę wykonała solidnie, w krótkim czasie i w pełni zaskarżyła na uznanie i wdzięczność zleceni-

dawcy. Życzymy sobie, aby tak było zawsze.
Kierownik Oddziału Alkalicji Cz. Kordzik.—”

U dentysty

— „Leczyłem zęby i uzupełniałem u zębienie u stomatologa Romana Kassube w naszej Przychodni Przyzakładowej.

Po dwóch tygodniach wstawiony ząb łącznie z koronką ze złota dentystycznego 20-karatowego zaczął tracić połysk i nabrał koloru miedzi, nie mówiąc już o takich wadach, że był za długi, posiadał blaszkę tylko od przodu a od strony wewnętrznej był pusty.

Ponieważ cena była wysoka, za-reklamowałem. Pan doktor reklamację przyjął, tłumacząc się, że to nie jego wina, i wszystko przerobił.

Zrezygnowałem z dalszych usług i zażądałem nadpłaconych 600 zł. Zgodził się zwrócić ale od trzeciej dekady grudnia 1971 roku do końca marca zwrócił 300 zł. w ratach, a po dalszą sumę chodzę regularnie w każdy poniedziałek i piątek bez większych rezultatów.

Proszę „Wspólny Cel” o interwencję. Antoni Buzuk.—”

— „W odpowiedzi na list ob. A. Buzuka uprzejmie wyjaśniam co następuje. Wszelkie prace praktyczne wykonywane pacjentom, nie wchodzi w zakres czynności świadczonych przez tutejszych lekarzy w gabinetach stomatologicznych a jedynie w gabinetach prywatnych i z tego tytułu nie mam jakichkolwiek możliwości ich uregulowania. Aby zapobiec występowaniu w przyszłości podobnych spraw, ponownie przypomniałem lekarzom dentystom, aby wszelkie sprawy dotyczące prac protetycznych były załatwiane poza tutejszą Przychodnią. O ile mi wiadomo, sprawa powyższa została już uregulowana między zainteresowanymi. Kierownik Przychodni Przyzakładowej — Marian Narębski — lekarz internista.—”

Bez dyskusji

— „17 kwietnia br. odbyła się w Wytwórni Celulozy narada, na której omawiano list Premiera na temat dyscypliny i porządku w zakładzie.

Narada była ciekawa, niestety nie przewidziano w jej porządku dziennym miejsca dla wypowiedzi pracowników, którzy na pewno mieliby w tych sprawach wiele do powiedzenia. Nie wszystkie niedociągnięcia, nawet na odcinku bhp, dadzą się usunąć w trybie roboczym i dlatego dopuszczenie do głosu pracowników wydawało się konieczne.

Czy taka praktyka będzie stosowana również w przyszłości? Kazimierz Osiecki.—”

— „Celem zebrania, o którym mowa w notatce, było zapoznanie dozoru technicznego do brygadzysty włączanie, oraz aktywno społeczno-politycznego z listem Premiera. Omówienia listu oraz zagadnień z nim związanych w odniesieniu do naszego zakładu dokonali kolejno: Dyrektor do spraw produkcji, Sekretarz KZ PZPR, Komendant Straży Pożarnej, i Kierownik Wytwórni Celulozy.

Dyskusji nie przewidziano, gdyż problemy poruszone w liście wydawały się nam jasne i oczywiste.

W przyszłości w czasie narad produkcyjnych przewiduje się dyskusję jako nieodzowną ich część. Kierownik Wytwórni Celulozy inż. K. Kościelski.—”

Przecieki z kraja

— „Ponieważ rynny ściekowe i nie które rury doprowadzające wodę do tarcz krajażkowych w Oddziale Włókniarstwa są dziurawe, woda ciągle ścieka z urządzeń pod podestem krajażka.

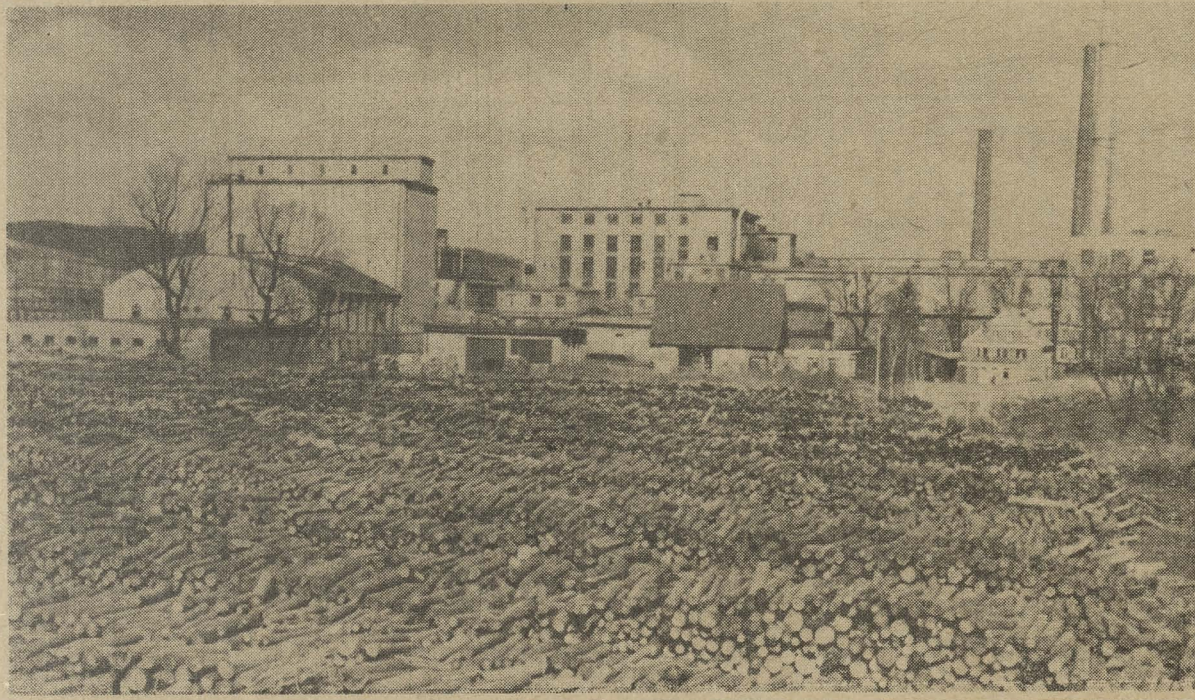
Dlatego też pracownicy oddziału pracują w bardzo nieprzyjemnych warunkach podczas wycinania taśmy, czyszczenia krajażka i maszynny rusztowej oraz mycia posadzk.

Aby przy tych pracach warunki były lepsze, czas najwyższy aby coś tu poprawić, jako że równie ważną sprawą jest także oszczędność wody. Bronisław Kral.—”

(Dokończenie na str. 2)

Nasz zakład widziany od strony placu drzewnego na którym składowana jest papierówka, podstawowy surowiec do produkcji celulozy.

Fot. Z. Adamski



Aktualne meldunki z oddziałów

Początek roku 1972 był dobry. Ilość wypadków przy pracy w pierwszych miesiącach była nieco niższa niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Potem jednak zaczęło dziać się gorzej. Wszystkie nadzieje na jakąś znaczną poprawę przekreślił jednak tragiczny wypadek.

Czy są jeszcze oddziały, które pracują bez wypadku?

Oto fragment naszego krótkiego sondażu w tym zakresie.

ODDZIAŁ BELOWACZEK — mówi kierownik Zbigniew Janiszewski: — „Niestety w I kwartale br. mie-

liśmy jeden wypadek przy pracy. 29 marca Marianna Pilnik pracująca przy nawilżarkach zauważyła że jedna z maszyn „zapycha się”. Chcąc więc zapobiec postojowi maszyny pobiegła, jednak tak nieszczęśliwie, że na prostej posadzce skreśliła nogę w stawie skokowym. Wypadek ten spowodował 31-dniowe zwolnienie Marianny Pilnik z pracy.

Jest to dla naszego oddziału bardzo przykre, gdyż trzy półroczną z rzędu, pracowaliśmy bez wypadków i otrzymaliśmy już trzy plakietki „Wspólnego Celu”: Brązowe III, II i I stopnia.

ODDZIAŁ WISKOZY — mówi kierownik inż. Zdzisław Pasiński:

— „W ciągu czterech miesięcy br. miało miejsce w naszym oddziale dwa wypadki przy pracy. Jeden był bardzo ciężki. Krzysztof Bober siar czkownik, upadł 6 kwietnia br. na zawór spustowy przy gniotowniku, doznał pęknięcia obojczyka i do dzisiaj przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Był to wypadek dla naszego oddziału nietypowy: takiego wypadku jeszcze nie mieliśmy. Trzeba jednak przyznać, że dojdzie do gniotownika, gdzie nastąpił wypadek, jest niskie i przeszkadza w swobodnym poruszaniu się.

Drugi wypadek był lekki: spowodował trzy dni zwolnienia, wskutek prysnięcia wiskozy na twarz.—”

ODDZIAŁ CELULOZY — mówi zastępca kierownika Józef Sauc:

— „Za okres pierwszych czterech miesięcy br. nie było w naszym oddziale ani jednego wypadku przy pracy.

Przyczyniła się do tego naszym zdaniem lepsza organizacja pracy, wiele dla lepszego zabezpieczenia ludzi przed wypadkiem zrobili nasi mistrzowie i brygadziści.

Wszelkie roboty w oddziale planujemy z jednodniowym wyprzedzeniem co pozwala na ich należyte przygotowanie. W przypadkach kiedy należy jakąś robotę wykonać od razu, wysyłamy do niej najlepszego brygadzystę, który szczegółowo omawia sposób i kolejność wykonywania prac ze swoimi ludźmi.—”

Notował: Z. Adamski

Tadeusz Bruzda — najlepszym mistrzem — nauczycielem — wychowawcą młodzieży

Już po raz szósty z rzędu Zarząd Zakładowy ZMS zorganizował w naszym zakładzie konkurs-plebiscyt o tytuł najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży.

W I etapie, w którym na otwartych zebraniach Kół ZMS wybierano najlepszych w wydziałach, wybrano pięciu najlepszych mistrzów, nauczycieli i wychowawców młodzieży: Tadeusza Bruzdę w Wytwórni Włókien Celulozowych, Stanisława Grabińskiego w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, Antoniego Lewickiego w Dziale Głównego Mechanika Władysława Wiczorka w Dziale Głównego Energetyka i Jana Wojciechowskiego w Wytwórni Celulozy.

No posiedzeniu Zarządu Zakładowego ZMS, specjalne jury plebiscytu wybrało z tej piątki najlepszego w naszym zakładzie.

Tytuł najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcy młodzieży w naszym zakładzie na rok 1972 zdobył Tadeusz Bruzda z Wytwórni Włókien Celulo-

zowych, który otrzymał w ostatecznej klasyfikacji 45 pkt., drugie miejsce zajął Antoni Lewicki z Działu Głównego Mechanika 41 pkt., trzecie Stanisław Grabiński 31 pkt., czwarte Władysław Wiczorek z Działu Głównego Energetyka 30 pkt., piąte Jan Wojciechowski z Wytwórni Celulozy 26 pkt.

Warto przypomnieć, że Stanisław Grabiński to zdobywca „Złoto Pióra” z roku 1967, nagrody naszej redakcji i Zarządu Zakładowego ZMS za najlepsze wyniki nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej i że Władysław Wiczorek w roku 1970 zajął w plebiscybie drugie miejsce.

Trzej pierwsi otrzymają nagrody pieniężne Dyrektora Zakładu w wysokości 600, 500 i 400 zł., cała piątka otrzyma dyplomy ZZ ZMS.

Serdecznie gratulujemy! O najlepszych mistrzach nauczycielach i wychowawcach 1972 roku napiszemy jeszcze szerzej we „Wspólnym Celu”.

STANISŁAW KOZAR

Nowa Zakładowa Komisja Powypadkowa

Dyrekcja w porozumieniu z Radą Zakładową powołała w naszym zakładzie nową komisję powypadkową w składzie: przewodniczący — Waclaw Łojko, członkowie: Stanisław Dajnikowski, Waclaw Postępski, inż. Janusz Kolonko.

Zastępcami tych członków stał się komisji są: Stanisław Kieszkowski, Stanisław Sej, Larysta Znaniecka i mgr inż. Zdzisław Plesiak.

Jako niestali członkowie komisji powypadkowej występować będą: jako przedstawiciele Rady Zakładowej: inż. Elżbieta Kościelska, Kazimierz Ładziński, Józef Skobejko, Henryk Mielniczek, Jan Wróblewski, Henryk Zagrodnik, Kazimierz Szpalek i Stanisław Rudziński, oraz jako przedstawiciele Dyrekcji: inż. Henryk Wysocki, inż. Stanisław Jabłoński, mgr inż. Alicja Korpacz, mgr inż. Marek Świętek, Stefan Lityński, Andrzej Simuchin, Henryk Kurzydowski i Władysław Wiczorek.

Ustalono również, że w skład dwuosobowych zespołów powypadkowych będą powoływane osoby spośród oddziałowych społecznych inspektorów pracy, inspektorów Działu BHP a także Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy.

ESKO

Nowa Komisja Rozjemcza

Powołana została w naszym zakładzie nowa Komisja Rozjemcza. W jej skład, zgodnie z obowiązującymi przepisami weszło po 10 przedstawicieli Rady Zakładowej i Dyrekcji.

Przewodniczącym komisji został wybrany mgr Stanisław Hadrawa, wiceprzewodniczącymi: Walenty Jarosz, Jerzy Titow i Józef Kaczorowski.

Komisja podzielona została na cztery zespoły orzekające a wszyscy jej członkowie zostali przez koleni. TL.

O tytuł Brygady Dobrej Gospodarności

Dalsze brygady zgłosiły swój udział we współzawodnictwie o tytuł BRYGADY DOBREJ GOSPODARNOCI.

Są to: 8-osobowa brygada remontowa Adama Szymfelda, 7-osobowa brygada remontowa Władysława Wolińskiego, 7-osobowa brygada warsztatu wulkanizacyjnego Władysława Pawłaka, 7-osobowa brygada remontowa Henryka Zaręby, 6-osobowa brygada ślusarzy Alojzego Karcza, 9-osobowa brygada ślusarzy Władysława Pawłowskiego, 5-osobowa brygada warsztatu winidurowego Stefana Matusewicza, brygada oliwiarzy Jerzego Szafranskiiego i brygada z Oddziału Alkalicji Henryka Piaścika. ES.

Produkcja w kwietniu

W kwietniu br. nasz Zakład zrealizował swoje zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w 102 proc.

Wytwórnia Celulozy produkowała tylko celulozę niebieloną, wykonując plan ilościowy w 100,5 proc. i zaliczając 99,4 proc. produkcji do I gatunku, przy wskaźniku planowanym 70 proc.

Wytwórnia Włókien Celulozowych zaliczyła 93,1 proc. swojej produkcji do I gatunku przy wskaźniku 93 proc. i 4 proc. do III gatunku, zgodnie z planowanym wskaźnikiem.

Plan ilościowy Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała w kwietniu w 100,7 proc.

W Wytwórni Włókien Syntetycznych — Oddział Elany wykonał plan ilościowy w 110 proc. i zaliczył 88,7 proc. produkcji do I gatunku, przy wskaźniku 80 proc.

Józef Sukniewicz

DOKĄD POJEDZIEMY W TYM ROKU NA WCZASY I KIEDY — CZYTAJ DZIŚ na str. 3 w notatce p.t. „DO USTKI LUB KOCZAŁÓW”

(Dokończenie na str. 2)

Jak nas widzą i oceniają?

Pisaliśmy o tym w numerze 12 „Wspólnego Cielu”, że Służba Społeczno-Wychowawcza Zakładowego Oddziału Samoobrony zorganizowała wspólnie z Zakładowym Foto-Klubem ciekawą wystawę p.t. „Dzień powszedni ZOS”, z okazji wizyty w naszym zakładzie sekretarzy Wojewódzkich Zarządów PCK z całego kraju. Redaktor Józef Sukniewicz przeprowadził trzy wywiady z naszymi gośćmi, nie tylko na temat naszej wystawy.

Oto fragmenty tych wypowiedzi.

Zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego do spraw PS F. Grocki:

— „Przybyłem dziś do „Celwiskozy” wraz z sekretarzami Wojewódzkich Zarządów PCK, przedstawicielami MON, Inspektoratu OTK, Głównego Inspe-

ktoratu PS, aby zwiedzić zakład. Jestem tutaj nie po raz pierwszy i zawsze dostrzegam jakieś zmiany, które świadczą o dużej aktywności i zaangażowaniu członków waszego ZOS. Tym razem zastałem piękną i bogatą wystawę, którą zresztą za tydzień chciałbym zabrać do Wrocławia, aby wystawiona na dworcu głównym, rozślawiała wasze dobre imię i popularyzowała zagadnienia PS wśród licznej rzeszy podróżnych. Cieszę się z istniejącego stanu rzeczy i życzę wam wszystkiego najlepszego oraz dalszych sukcesów w pracy na rzecz umacniania samoobrony.—”

Przedstawiciel Głównego Inspektoratu PS Powęzka:

— „Zarówno ja, jak i moi współtowarzysze z Inspektoratu PS, wynieśliśmy bardzo przyjem-

(Dokończenie na str. 3)

W sprawie dodatku za staż pracy

Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych „Chemitex” przesłało do naszego Zakładu pismo, w którym zapoznaje z realizacją zadań wynikających z uchwał VI Zjazdu PZPR oraz wniosków zgłoszonych przez załogi.

W zakresie uprawnień do dodatku za staż pracy w przemyśle chemicznym (wystuga lat) oraz ujednolicenia zasad jego naliczania, podjęte zostały następujące kroki.

— Minister Przemysłu Chemicznego wystąpił w sierpniu 1971 r. do Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac o zmianę zasad wypłacania dodatku za staż pracy, zgodnie z wnioskami wysuwanymi przez załogi przedsiębiorstw. Przewodniczący Komitetu Pracy i Płac uznał wniosek za kierunkowo słuszny, lecz z uwagą na skutki finansowe — możliwy do realizacji w ramach ruchu plac w latach 1972—1975.

— Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w ramach wniosków zgłoszonych w dyskusji Zjazdowej i na VI Zjeździe, ponowiło starania w Komitecie Pracy i Płac.

Niezależnie od tego Minister Przemysłu Chemicznego w ramach realizacji „Resortowego harmonogramu realizacji zadań wynikających z materiałów VI Zjazdu PZPR” wystąpił z wnioskiem do Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac w sprawie:

— sukcesywnego rozszerzenia dodatku za staż pracy w przemyśle chemicznym po 5, 10 i 15 latach pracy w wysokości 5, 10 i 15 proc. plac zasadniczych,

— objęcia dodatkiem za staż, pracowników wszystkich jednostek organizacyjnych resortu przemysłu chemicznego,

— zniesienie różnicowania wysokości dodatku za staż pracy robotników przez likwidację II grupy,

— naliczenia dodatku za staż pracy dla pracowników fizycznych i umysłowych w relacji od aktualnie przysługującego wynagrodzenia zasadniczego.

Departament uważa za niezasadne wnioski w zakresie progresywnego zwiększania dodatku za każde przepracowane 5 lat ponad 15 lat pracy, z uwagi na konieczność zrealizowania w pierwszej kolejności ww. postulatów dotyczących szerokiego ogółu pracowników, zwłaszcza że po 25 latach pracy przewiduje się nagrody jubileuszowe.

Zadania dla racjonalizatorów

Uchwała VI Zjazdu PZPR, jako jedno z zadań w dziedzinie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971-75 stawia: „wykorzystanie propozycji zgłaszanych przez wynalazców i racjonalizatorów”. Od tego w poważnej mierze zależy przyspieszenie postępu technicznego w produkcji.

Plan rozwoju naszego Zakładu wytycza kierunki i zamierzenia postępu technicznego i obliczony jest na wiele lat. Poprzez wprowadzenie w życie projektów racjonalizatorskich, istnieje szansa przyspieszenia postępu technicznego, w zakresie podniesienia efektywności inwestycji, obniżenia materiałochłonności produkcji, usprawnienia gospodarki remontowej i podniesienia na właściwym poziomie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji przychodzi z pomocą

racjonalizatorom oraz tym, którzy chcieli by zostać racjonalizatorami i swoją twórczą myślą przyczynić się do przyspieszenia postępu technicznego w naszym zakładzie, opracował aktualną tematykę dla racjonalizatorów.

Tematy te wymagające pilnie rozwiązań będą ogłaszane w kolejnych numerach naszej gazety co pozwoli na ukierunkowanie zainteresowań racjonalizatorskich.

W dzisiejszym przedstawiamy niżej tematykę racjonalizatorską dla Wytwórci Włókien Wiskozowych.

Klub Techniki i Racjonalizacji oczekuje na konkretne projekty i szybkie działania ze strony racjonalizatorów.

Każda myśl twórcza liczy się! Każdy z nas może być racjonalizatorem!

Mgr Tadeusz Panaś



Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji proponuje naszym racjonalizatorom, interesującym się zagadnieniami Wytwórci Włókien Wiskozowych, podjęcie rozwiązań następujących tematów.

1. Opracować skuteczny sposób automatycznego wyłączenia pras alkalicelulozy, w momencie zapchania się transportera ślimakowego.

2. Opracować sposób przygotowania ługów roboczych, pozwalający na zawężenie granic stężenia ługu.

3. Opracować sposób zmniejszenia rozrzutu stopnia odprasowania alkalicelulozy do granic 28,5 plus-minus 0,5 lub wyżej, przy tym samym rozrzucie.

4. Opracować sposób mechanicznego dozowania kwasu siarkowego do kwaśnej kąpieli, zapewniający utrzymanie stałych parametrów.

5. Opracować sposób obniżenia zużycia energii cieplnej na odparowaniu kwaśnej kąpieli.

6. Opracować metodę poprawy filtracyjności wiskozy, uwzględniając przede wszystkim sposób przyrządzania wiskozy, wymianę tkanin filtracyjnych i surowce wsadowe.

7. Opracować sposób bezpiecznego i skutecznego ścinania taśmy z pięciowalów lub wyeliminowania nawinięć.

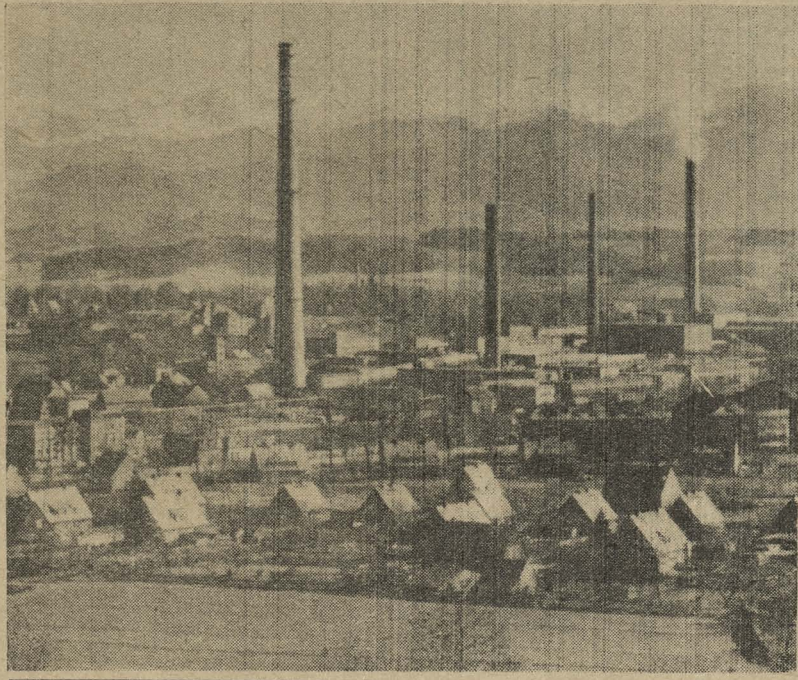
8. Opracować metodę dozowania emulsji mydlanej i roztworu siarczanu glinu, gwarantujących równomierność naniesienia na włóknie.

9. Opracować sposób zapobiegania dostawania się ciał obcych do bel gotowego włókna.

10. Opracować sposoby, zmierzające do zmniejszenia zużycia surowców podstawowych i pomocniczych.

NA TLE ŚNIEŻKI I KARKONOSZY

Fot. archiwum



EDWARD STANIEK

25 maja br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Edward Staniek, zatrudniony obecnie w Oddziale Elany, jako ślusarz-spawacz.

Kiedy był młody chciał zostać mechanikiem samochodowym, praktykował więc przed wojną w prywatnym warsztacie samochodowym, wieczorem chodził do szkoły zawodowej. Wojna jednak te plany pokrzyżowała.

W czasie okupacji został już w roku 1939 wcielony wraz z wieloma innymi Polakami do tak zwanego „Baudienstu”. Pracował pod Rzeszowem przy budowie lotniska. Z tej organizacji Niemcy kierowali młodych ludzi na roboty przymusowe w głąb rzeszy. Kiedy więc przyszła kolej na niego, uciekł, ale nie był w stanie długo się ukrywać.

W czasie ulicznej „łapanki” został schwytany i odesłany do miasta Metz nad Mozela, gdzie pracował w warsztatach samochodowych.

W roku 1943 po zbombardowaniu tych zakładów wraz z jeńcami radzieckimi i francuskimi zo-

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Stąd konieczność wnikliwej analizy tego co zaszło 17 kwietnia br. w naszym zakładzie i wyciągnięcia najbardziej trafnych, właściwych wniosków. Ich realizacja zabezpieczyć powinna nas wszystkich, przed znalezieniem się w podobnej sytuacji, w jakiej znalazł się w tym dniu Kazimierz Karasiński.

Na wspólnym posiedzeniu plenarnym obu Rad i Komitetu Zakładowego PZPR w naszym zakładzie, przy analizie stanu bezpieczeństwa pracy w naszym zakładzie za I kwartał br., poświęcono wiele uwagi sprawom związanym z tym wypadkiem i postawiono wiele wniosków.

Niezależnie od wszystkich dotychczasowych uwag w tej sprawie, wydaję się nam konieczny podkreślenie fakt, że w codziennym życiu w naszym zakładzie, praktyka bardzo odbiega od teoretycznych słusznych założeń.

A tak być nie powinno!

Na wszystkich kursach behawerskich, w oficjalnych oświadczeniach, wiele mówi się o roli przełożonego, na różnych stopniach, który powinien dobrze znać podległych sobie ludzi i wiedzieć o nich znacznie więcej, niż wydaje się to mu potrzebne, do tychczas.

Przełożony musi być do pewnego stopnia psychologiem. Znać dobrze swoich ludzi, starając się ich poznać, powinien za wszelką cenę doświadczyć do trafnego wniosku, kogo i kiedy można posłać na trudny odcinek pracy, kto

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 1)

— „W odpowiedzi na powyższą notatkę wyjaśniam, że przecieki z pomostu krajarok pochodzą ze zmywania tegoż pomostu przez krajarok. Zmywanie pomostu jest niezbędne dla utrzymania czystości i higieny powietrza na stanowisku krajarok. Pod tym pomostem nie ma stanowiska pracy, w związku z czym pracownicy przebywają tam tylko do rażnie (wycinanie taśmy, czyszczenie krajaroka) i w tym czasie należy porozumieć się z obsługą krajarok aby nie zmywała pomostu, gdyż to jest główną przyczyną przeciekania wody przez pomost. Zdarzają się też przecieki z instalacji doprowadzającej wodę do krajarok, które w miarę możliwości są usuwane bieżąco.

Całkowite wyeliminowanie przecieków z pomostu wody pochodzącej ze zmywania jest niemożliwe, ze względu na wmontowane w niego kraty, niezbędne w czynnościach obsługi. St. technolog Oddziału Włókniarni W. Łojko.—”

Po remoncie kapitalnym

— „W Oddziale Włókniarni wyzmaczka nr 1 na ciągu szóstym (wstępna) pracuje bez ciśnienia. Wskutek tego włókno z tej wyzmaczki wraca często z powrotem do przerobu, ponieważ jest słabo namydłone. Aby wyniki naszej pracy były lepsze, bez dodatkowych nakładów pracy i kosztów, należało by zająć się sprawą tej wyzmaczki. Pracownik Włókniarni.—”

— „Odnośnie wyzmaczki wstępnej na ciągu nr 6 wyjaśniam, że pracuje ona wadliwie od chwili remontu kapitalnego tego ciągu, wykonanego przez Dział Głównego Mechanika. Późniejsze poprawki tej wyzmaczki na ruchu, nie dały żadnych efektów. Wyzmaczka zostanie wymieniona przy najbliższym remoncie ciągu nr 6.

Nieprawdą jest, że z tego powodu na ciągu nr 6 produkuje się włókno słabo ożywione. Wymaga to jedynie nieco większego natrysku preparacji mydlanej na XIII pole maszyny rusztowej.

St. technolog Oddziału Włókniarni W. Łojko.—”

W szatni...

— „Personel szatni Oddziału Włókniarni nie przejawia wielkiej troski o porządek i dlatego szatnia nie jest należąco posprzątana, często panuje w niej brud, kurz na szafkach i posadzkach osiada grubą warstwą. Okna nie myte od dłuższego czasu.

Można się przy tym zorientować, że tylko jedna pracownica spełnia należycie swoje obowiązki.

Prosimy Kierownictwo Oddziału o interwencję. E.S.—”

— „Z szatni Oddziału Włókniarni korzysta około 40 pracownic i pracowników Oddziału Włókniarni, Wiskozy, Stacji Kwasów i Włókien Elastycznych. Czystość w szatni w dużej mierze uzależniona jest od kulturalnego użytkowania jej, przez wszystkich pracowników przebiegających się w tej szatni.

Okna w szatni myje się okresowo, ze względu na uciążliwość wyjmowania ram i konieczności zaangażowania przy tych pracach większej ilości pracowników. Okna te wychodzą na drogę przejazdową i stąd dużej im zakurzenie od strony zewnętrznej.

Niemniej zwrócić się uwagę by pracownice szatni więcej dokładały starań, w utrzymaniu czystości na bieżąco, a użytkownikom by z większą kulturą korzystali z urządzeń socjalnych.

St. technolog Oddziału Włókniarni T. Bruzda.—”

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Odnaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

SAMORZĄDU DZIEŃ POWSZEDNI

W Robotniczej Radzie Oddziałowej

Niedawno zaczęła się nowa kadencja Rad Robotniczych w naszym zakładzie. Od wielu czynników obiektywnych jak i subiektywnych zależy, czy praca nowej Rady Oddziałowej potoczy się we właściwym kierunku.

Dwa jednak z nich są na pewno decydujące.

Osoba samego przewodniczącego Robotniczej Rady Oddziałowej oraz plan działania.

Od przewodniczącego przecież zależy bardzo wiele. Jeżeli będzie miał zapał i chęci, jeżeli będzie systematyczny w pracy, jeżeli potrafi mobilizować członków swojego zespołu, wyniki przyjsz powinny na pewno.

Równie ważne jednak jest, czy Oddziałowa Rada Robotnicza ma jakiś plan działania. Czy po trafi przy pomocy tego planu działać, czy też będzie odfajko-

wywała swoje posiedzenia od jednej doraźnej okazji do drugiej.

Jak będzie w Oddziałowej Radzie Robotniczej Działu Głównego Mechanika? O plan pracy, o najważniejsze zagadnienia, jakimi zdaniem przewodniczącego powinna zająć się Rada Oddziałowa, zwróciliśmy się do Zdzisława Rzeźniowieckiego, nowego przewodniczącego tej rady.

— „Tych najważniejszych, w szerokim tego słowa znaczeniu problemów — powiedział Zdzisław Rzeźniowiecki — jest wiele, wybiorę z nich dwa, moim zdaniem najważniejsze.

Jeden to wykonanie przez naszą wytwórnę zadań, wynikających z planu remontów, koniecznych dla utrzymania ruchu urządzeń produkcyjnych, zadań wynikających z planu realizacji wniosków VI Zjazdu, planów BHP i zadań warunkujących wypracowanie funduszu zakładowego.

Drugi problem, rzutuający w dużym stopniu na realizację pierwszego, to dalsza poprawa wyposażenia w odpowiednie maszyny, i urządzenia oraz odpowiednie pomieszczenia produkcyjne.

Rada Robotnicza Przedsiębiorstwa — moim zdaniem — powinna się zająć przede wszystkim takimi sprawami jak: jakość produkcji, obniżka kosztów własnych i zużycie surowców, które rzutują na wypracowanie funduszu zakładowego.”

Erzet

Jak nas widzą i oceniają

(Dokończenie ze str. 2)

ne spostrzeżenia z pobytu w naszym zakładzie. Szczególnie po dobała się nam eksponowana wystawa, na tematy pracy ZOS, która prezentuje jednocześnie osiągnięcia waszego oddziału. Stopień rozwoju powszechnej samoobrony różnie kształtuje się w zakładach pracy, ale wnosząc z tego, co zobaczyliśmy, wydaje się, że nasz zakład jest w czołówce pod względem osiągnięć w dziedzinie PS. Na szczególną uwagę zasługuje czystość we wszystkich pomieszczeniach będących w dyspozycji ZOS, tj. w schronach, magazynach itp. Stanowisko kierowania macie doskonale wyposażone w sprzęt i u rządzenia łączności.”

Przedstawicielka Zarządu Głównego PCK J. Marycha:

— „Najważniejsze wrażenie z pobytu w naszym zakładzie to przede wszystkim wzorowa czystość. Poza tym wystawa jest ekspozycją pokazową. Moje osobiste odczucie jest takie, że nie pokazujecie tutaj działalności tylko na efekt, ale po prostu swoją działalność od strony rzeczywistych faktów, codzienną pracę, o czym świadczą prezentowane na wystawie puchary, proporce, medale i dyplomy. Bardzo mi się podobała ekspozycja fotografów, których tematy zostały niewątpliwie wzięte bezpośrednio z życia i działalności waszego Oddziału Samoobrony. Zdjęcia które widziałam, są symbolem rzeczywistości i dokumentem codziennej i systematycznej pracy, którą oceniam bardzo wysoko, bowiem nie każdy oddział samoobrony ma tak wiele do pokazania w zakresie PS.”

JOTES

Leon Turkowski

ZIEMIA I NIEBO

Rozpoczął się kolejny plebiscyt „Blżej książki współczesnej”. Aby wziąć w nim udział, trzeba naprzód poznać książki współczesnych autorów polskich wydane w latach 1971 i 72, tylko te bowiem wchodzi w zakres konkursu.

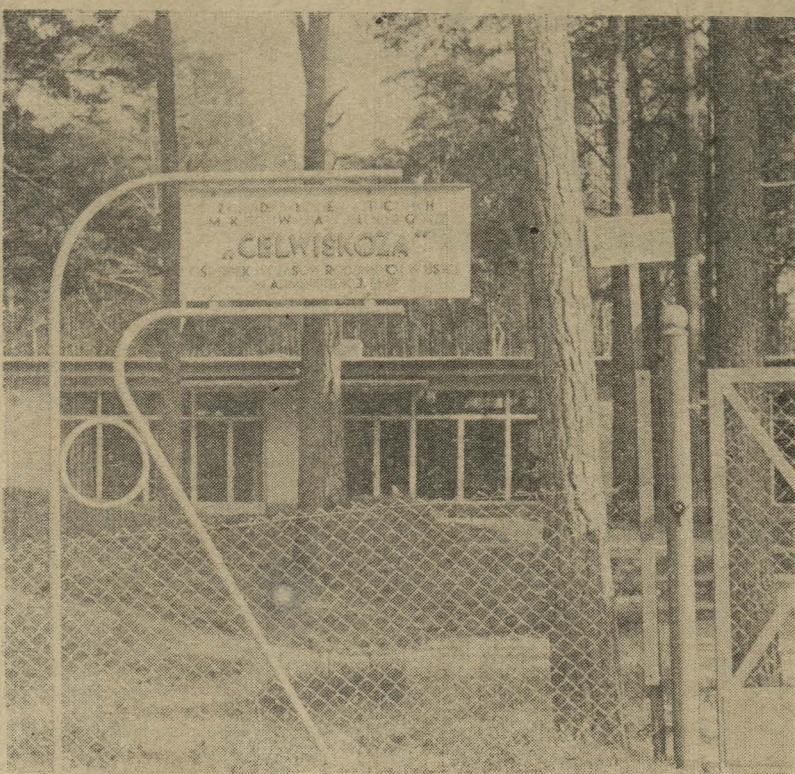
Dzisiaj zamieszczamy kolejny fragment takiej książki, którą wypożyczyć można w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej.

„Mikołaj siedział zamyślony. Nie widział Anny, nie patrzył na nią. Rozmyślał nad celem i sensem ludzkiego życia. To, że „tak się żyje”, oznaczało tylko sposób, nie oznaczało jednak ni celu, ni sensu.

— I po co tak się żyje — spytał. Nie zrozumiała w pierwszym momencie istoty tego pytania. Zreflektowała się dopiero po chwili, powiodszy wzrokiem po jego obliczu.

— Ty pytasz, po co? A po co ja miałam żyć jako służebna dziewczka? Miałam ku chwale bożej obsługiwać Koperników? A niby dlaczego nie mam być ja obsługiwana przez włoskie dziewczki na taką samą chwałę bożą? Takich pytań nie stawiaj, bo nie odpowiedział na nie jeszcze żaden z filozofów. Mikołaj podniósł się i złożył jej ułkon. Decyzje dojrzały w nim nagle, tak jakby to się działo bez udziału jego woli.

Fragment bramy wejściowej do naszego ośrodka wczasów rodzinnych w Ustce. Fot. archiwum



Do Ustki lub Koczałów

Chociaż powoli przyzwyczajamy się do tego, że urlop można przyjemnie spędzić nie tylko w lecie, ciągle jeszcze czerwiec, lipiec i sierpień są miesiącami, w których największa ilość pracowników naszego zakładu korzysta z wczasów.

W tym roku już od 30 maja począwszy, w każdy wtorek, tak jak zawsze wyruszać będą sprzed zakładowej stołówki autobusy wypelnione szczęśliwcami, którzy dostali skierowanie na dwutygodniowe wczasy w Ustce. Tym potrzebna będzie do pełnego szczęścia tylko słoneczna pogoda, aby mogli wypocząć i opalić się, jak również wykapać w morzu.

Tegoroczny plan przewiduje następujące turnusy wczasowe w Zakładowym Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Ustce:

I-31 maja — 13 czerwca, II-7 — 20 czerwca, III-14 — 27 czerwca, IV-21 czerwca — 4 lipca, V-28 czerwca — 11 lipca, VI-5 — 18 lipca, VII-12 — 25 lipca, VIII-19 lipca — 1 sierpnia, IX-26 lipca — 8 sierpnia, X-2 — 15 sierpnia, XI-9 — 22 sierpnia, XII-16 — 29 sierpnia, XIII-23 sierpnia — 5 września, XIV-30 sierpnia — 12 września.

Łącznie na czternastu turnusach przebywać będzie na urlopie w Ustce ponad 970 osób.

Drugim miejscem wczasowym, które proponuje nam w tym roku Rada Zakładowa w porozumieniu z ZFWP, są Koczały na Pojezierzu Drawskim.

Dla pracowników naszego zakładu zarezerwowano po 25 miejsc na sześciu następujących turnusach:

1-14 czerwca, 16-29 czerwca, 1-14 lipca, 16-29 lipca, 1-14 sierpnia, 16-29 sierpnia.

Łącznie w Koczałach spędzi urlop 150 osób.

Rada Zakładowa przypomina, że wszyscy którzy otrzymają przydział wczasów w Ustce lub w Koczałach, obowiązani są wpłacić należność za terminem rozpoczęcia turnusu.

Stanisław Kozar

Powtórnie z wizytą u „nowych”

W Oddziale Włóknieni ciągle jeszcze nie ma pełnego zatrudnienia. Składa się na to kilka przy czyn.

W numerze 30 „Wspólnego Celu” w październiku ub. roku zamieściliśmy rozmowy jakie przeprowadził jeden z korespondentów z trzema nowymi pracownikami tego oddziału, którzy po kilku dniach pracy chwalili atmosferę z jaką spotkali się u swoich towarzyszy pracy i zapewniali, że nie ma żadnych przeszkód aby stali się stałymi pracownikami „Celwiskozy”.

Czy te nadzieje spełniły się, ku zadowoleniu obu stron?

Przeprowadziłem ponownie rozmowy, niestety jeden z tej trójki już nie pracuje w zakładzie.

Wojciech Rezac młody kandydat na regeneratorskiego CS₂ samowolnie porzucił pracę, chociaż w październiku ub. r. mówił że z pracy jest zadowolony i że koledy dobrze przekazują mu swoje wiadomości.

Zmienił już pracę Marian Gniadek, który zaczynał jako krajacz włókien.

— „Pracuję obecnie w swoim zawodzie — powiedział nam — jako elektryk. Z pracy jestem teraz bardzo zadowolony. Wspólnie z brzdądzistą złożyliśmy dwa projekty racjonalizatorskie. Jeden został już przyjęty, drugi czeka na decyzję. Pracuję w dobrym kolektynie i to mnie najwięcej cieszy.”

Tylko jeden z tamtej trójki „nowych” Tadeusz Wawrzynowski pracuje nadal na tym samym stanowisku, krajacza włókien ciętych, na jakie został w ubiegłym roku przyjęty.

Powiedział on nam:

— „Pracuję jako krajacz już siedem miesięcy. Mam już siódmą grupę zaszeregowania. Praca jest ciężka, wymaga dużo wysiłku, ale przede wszystkim wiele sumienności. Ale jakoś sobie radzę. Pracę traktuję jako stałą i jestem z niej zadowolony.”

A więc nie tylko od zakładu zależy, czy nowi ludzie przyjmują się na nowych stanowiskach. Wiele zależy od samych ludzi.

Konstanty Berndt

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

PRZEPUSTKA WPADŁA DO KANAŁU

Przepustka zakładowa to dość ważny dokument, który powinien być należycie przechowywany i strzeżony przez właściciela.

Pracownicy naszego zakładu na ogół dobrze to robią, nie zawsze jednak należycie opiekują się przepustkami podległych sobie pracowników, mistrzowie.

Oto mistrz Oddziału Włóknieni Z. Jajocha wydał podległemu pracownikowi zaświadczenie, że złożona u niego przepustka: „uległa zniszczeniu bo... wpadła do kanału ściekowego”.

Ludzie, nie czarujmy się! A swoją drogą jeżeli nawet tak się stało, to należało by zwrócić w ostrzejszym nieco tonie uwagę temu, kto naraził przepustkę na takie niebezpieczeństwo w pracy, w zakładzie. Es.

SEZON MALOWANIA

Zbliża się sezon malowania wiosennego w naszych domach. W związku z tym przypominamy, że nie należy samowolnie wnosić czyli kraść, żadnych rzeczy do tych celów potrzebnych, jak np. farba lub pędzel.

Pędzel lepiej pożyczyć za zgodą właściciela a farbę najlepiej kupić w sklepie.

Nie stosował się do tych zasad pracownik Oddziału Celulozy Franciszek Zachciej, przy którym ujawniono w czasie rewizji na portier ni pół litra farby srebrzanki, niewielki pędzel i zawiązki do szafki. Ks.

ŚWIĄTECZNIE I NIETRZEŻWO

Pracownik Stacji Kwasów Władysław Urbańczyk odświętnie ubrany przechadzał się koło swojego mieszkania pracy.

Takie przywiązanie do zakładu by toby może nawet mile widziane, gdyby nie fakt, że Władysław Urbańczyk był w stanie nietrzeźwym.

Poza teren zakładu jednak się nie spieszył, wobec czego w wyprowadzeniu go z zakładu pomógł Strażnikowi Ogniomistrz ze Straży Pożarnej.

Niech żyje współpraca obu Straży w naszym zakładzie! sK.

NIC NIE POMOGŁO

Nic nie pomógł felietonik, który zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety.

Nadal często się zdarza, że niektórzy pracownicy wychodzą i wchodzi do zakładu o różnych porach, nie przestrzegając podstawowych przepisów o dyscyplinie i wzbraniają się przed okazaniem przepustki Strażnikom.

Podajemy do wiadomości, że okres apelowania na łamach naszej gazety, we wszystkich podobnych sprawach już się skończył.

W razie powtórzenia się podobnych przypadków braku dyscypliny będziemy podawali nazwiska opornych, na łamach naszej gazety. Sk.

COS Z ŻYCIA „Z POLITYKI”

— „Mieszkanie stolicy, pasażer ko lejki EKD postanowił powiesić się z rozpacz, ponieważ dowiedział się, że jego kochanka jest niewierna. Po wiesz się na latarni żelbetonowej, która jednak złamała się, runęła i ocalała życie honorowemu warszawiakowi. Warszawa jest najbardziej ludzkim ze wszystkich miast. Niefortunny kochanek kieruje sprawę do sądu przeciwko gospodarzom miasta, ponieważ naraził go na śmieszność w oczach niewiernej obubienicy.”

JAK WYGRAĆ W „LICZYRZEPKĘ”

W roku XXV-lecia „Celwiskozy” należy postawić na liczby w jakiś sposób z tym jubileuszem związane.

Pewien pracownik Wytwórni Celulozy wypełniając kupon „Liczyrzepki” wybrał liczby związane z rozpoczęciem swojej pracy w naszym zakładzie.

Miał cztery trafne i wygrał 6.000 zł.!

A więc problem „jak wygrać” został rozwiązany azet.

KARTKI „ZE SŁONCEM”

— „Pozdrowienia z wyścigów w słonecznej Italii zasyła Andrzej.”

— „Pozdrowienia z Cecelienhofu za syłają wycieczkowiec z „Celwiskozy”. (na kartce wiele podpisów uczestników młodzieżowej wycieczki do NRD).

GRUNT TO RODZINKA



W numerze 11 „Wspólnego Celu” pisaliśmy o pracowniku Kontroli Jakości Stanisławie Stopczyku i o jego hobby — myślistwie. Dzisiaj prezentujemy całą rodzinę p. Stanisława, żonę i trzech synów.

Fot. J. Chrobak

wiadomości Sportowe

O Memoriał Krzystofa Godlewskiego

Nasz klub sportowy i jego aktywna sekcja kolarska, organizują co roku kryterium uliczne o „Memoriał K. Godlewskiego”. Jest to typowy przykład połączenia pięknego z pożytecznym, oprócz bowiem stworzenia jeszcze jednej w sezonie okazji, do startu dla kolarzy, równocześnie czci się co roku pamięć Krzystofa Godlewskiego, który był prawdziwym wzorem sportowca, a którego pięknie zapowiadająca się kariera, przerwana została przez tragiczny w skutkach wypadek na szosie.

Tegoroczny memoriał odbył się przy pięknej pogodzie i licznych udziałach zawodników naszego okręgu. Zespół kolarzy Dolnoślązaka zwyciężając w łącznej punktacji wyścigu zdobył na własność puchar przewodni dyrektora naszego przedsięwzięcia mgr Stanisława Bogusza i jeszcze raz udowodnił, że nasza sekcja kolarska należy w okręgu do najlepszych. W kategorii młodzików wystartowało do kryterium 66 kolarzy, wyścig ukończyło 24. Przy punktacji 5, 3, 2 i 1 pkt. za kolejne miejsca od I do IV na każdym okrążeniu (15 okrążeń po 1500 m) i zasadzie, że każdy zdublowany zawodnik odpada, zwyciężył wśród młodzików Wturski z LKS Swidnica przed Kofelem Karolina Jaworzyna Śląska i Pokrątką z Dolnoślązaka. Drugi nasz młodzik Horjodko zajął siódme miejsce.

W kategorii juniorów było 25 okrążeń, wystartowało 73 kolarzy, wyścig ukończyło 19.

Zwyciężył Jankiewicz z Pafawagu przed Czaplinskim LZS Oleśnica, Biłousem, Łakomskim i Filipakiem (wszyscy z Dolnoślązaka).

Z pozostałych naszych juniorów Bielecki był jedenasty, Blaszkę dwu nasty a Walaszek trzynasty.

- A to kolejność w kategorii seniorów (25 okrążeń).
1. Wuczkowski (Dolmel — Wrocław),
 2. Wilske (Górnik Wałbrzych),
 3. Wielicki,
 4. Maślanka (obydwaj Piast — Ślupiec),
 5. Łabus (Dolnoślązak),
 6. Macyszyn (Dolmel).

W poszczególnych kategoriach pucharzy zdobyli: w młodzikach LKS Swidnica, w juniorach Dolnoślązak, w seniorach Dolmel.

We wszystkich trzech wyścigach początkowo ton nadawali nasi ko-

larze, którzy niestety nie potrafili tym razem walczyć do końca.

Nie odnosi się to tylko do juniorów, gdzie zadania były podzielone, ale nie wszystkie założenia trenerów udało się spełnić.

STANISŁAW KOZAR

Challenge okręgowy

Dobre miejsca zajmują kolarze Dolnoślązaka w challenge okręgowym, prowadzonym przez Okręgowy Związek Kolarski we Wrocławiu.

W kategorii młodzików po 4 wyścigach zaliczanych do challenge pro-

wadzi Zgudka ze Sparty Wrocław 34 pkt., z naszych kolarzy Horjodko jest trzeci — 28 pkt., Szczerbaty szósty — 17 pkt., Pokrątką trzynasty — 8 pkt., Kuczyński piętnasty — 6 pkt., Pik osiemnasty — 5 pkt. i Łukasiewicz dwudziesty pierwszy — 3 pkt.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Dolnoślązak 67 pkt., przed LKS Swidnica 59 pkt. i Spartą Wrocław 45 pkt.

Wśród juniorów po 5 wyścigach za liczących do challenge prowadzi Łakomski 49 pkt., przed Filipakiem 46 pkt. (obydwaj Dolnoślązak) trzeci jest Jankiewicz z Piasta Ślupiec 33 pkt., czwarty Biłous (Dolnoślązak) 28 pkt., piąty Lenkowski Pafawag 25 pkt. Pozostali nasi juniorzy zajmują miejsca: 9. Walaszek — 14 pkt., 12. Kisiel 12 pkt., 15. Blaszkę 4 pkt.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Dolnoślązak 153 pkt., przed Piastem Ślupiec — 66 pkt. i Pafawagiem 48 pkt.

Wśród seniorów po pięciu wyścigach prowadzi Łabus (Dolnoślązak) 43 pkt., przed Wilskim Górnikiem Wałbrzych 36 pkt. i Baidem Moto-Jelcz 27 pkt. Spychała (Dolnoślązak) który ma 12 pkt. jest dziewiąty.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Górnik Wałbrzych 64 pkt. przed Moto-Jelczem 63 pkt. i Dolmelem 57 pkt. STAAR

Na froncie piłkarskim

Przegrana naszych piłkarzy z Łużycami Lubań 0:1 na własnym boisku, utrwaliła niebezpieczną pozycję Dolnoślązaka w tabeli ligi okręgowej. W naszej grupie na końcu tabeli uplasowała się zdecydowanie trójka najsłabszych drużyn: Sudety Kamienna Góra, Włókniarz Leśna i Dolnoślązak. Różnice punktowe między tymi zespołami są w tej chwili tak nieznaczne, że istnieje możliwość wyprzedzenia jednej z nich przez drugą i dlatego sprawa spadku do klasy A jest ciągle jeszcze otwarta.

Spotkanie Dolnoślązaka z Łużycami przy większym szczęściu naszych piłkarzy mogło się zresztą zakończyć nawet naszym zwycięstwem, można mieć również wątpliwości, czy rzut karny, z którego Łużyce zdobyły bramkę, jedną w tym meczu, nie był poddyktowany zbyt pochopnie.

W każdym razie jednak spadek naszej drużyny ciągle jest możliwy i dlatego podkreślamy raz jeszcze trudne zadanie, jakiego podjął się Mieczysław Cybulski przejmując treningi naszego zespołu po trenerze Machowskim.

Młodzież, która awansowała do naszego pierwszego zespołu jest nie wątpliwie utalentowana, można za niej stworzyć dobry zespół, ale na to potrzeba czasu i wiele pracy.

Nasza drużyna grała w składzie: Józwicki — Piotrowski, Kowal, Juda, Kropiński — Rogala, Stefańczyk, Rokociński — Miśkiewicz, Spychała, Tomczyk.

Po przerwie w miejsce Piotrowskiego wszedł Hofman. (e)

22—25.VI 1972 r.
XIII MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOŁARSKI O PUCHAR KARKONOSZY

TABELA ROZGRYWEK PO 18 KOLEJCE

1. Bielawianka	29-30: 3
2. Piast Ślupiec	24-31:10
3. Górnik Ib Wałbrzych	24-28:11
4. Victoria Wałbrzych	22-22:10
5. Lechia Dzierżoniów	19-22:20
6. Zagłębie Lubin	18-24:21
7. Turów Zgorzelec	18-26:25
8. Chojnowianka	18-18:24
9. Łużyce Lubań	17-16:16
10. Stal Chocianów	14-18:24
11. Dolnoślązak	10-19:32
12. Włókniarz Leśna	7-12:44
13. Sudety Kamienna Góra	6-17:23

TURYSTYCZNYM MOJYM SZLAKU

Nr 5 (152) Maj 1972 r. ROK XII

Krajoznawstwo przed nowym sezonem

W kwietniu w tym roku, odbyło się w Jaworze, dawnej stolicy księstwa Swidnicko-Jaworskiego Piastów Śląskich, Dolnośląskie Forum Krajoznawstwa.

Ani termin ani miejsce obrad instruktorów krajoznawstwa Dolnego Śląska nie były dziełem przypadku.

Nasze województwo stanowi jeden z najpoważniejszych regionów turystycznych kraju, o dużej ilości zabytków historycznych i pomników przyrody.

Poznanie, zwłaszcza zabytków polskości Dolnego Śląska, jak i dorobku gospodarczego i kulturalnego po powrocie na prastare ziemie piastowskie, powinno znajdować się w treści każdej formy turystyki. Forum krajoznawstwa wyszło więc naprzeciw potrzebom zbliżającego się sezonu turystycznego pozwoliło na omówienie szczegółowo kierunków rozwoju i potrzeb w tym zakresie. Uczestnicy Forum, a wśród nich instruktor krajoznawstwa naszego Oddziału PTTK Tadeusz Pannaś, przeniosły postulaty Forum w zakresie krajoznawstwa do pracy swoich oddziałów.

Ponieważ wszystkie spotkania w ramach Okręgowej Komisji Krajoznawczej PTTK mają również cha-

rakter szkoleniowy, na zakończenie Forum odbyła się wycieczka po Jaworze.

Jawor mimo wielokrotnych zniszczeń zachował kilka interesujących obiektów zabytkowych. W rynku można zobaczyć charakterystyczne dla dolnośląskiego budownictwa podcienia kamieniczek mieszczańskich. Nad Nysą Szaloną stoi zamek książąt Swidnicko-jaworskich z XIV w. Obok XIV-wiecznego kościoła gotyckiego i XV-wiecznego zespołu budynków klasztoru pofranciszkańskiego, zachował się tu jeden z dwóch na Śląsku, ewangelicki „kościół pokoju” z roku 1624, z pierwotnym, wspaniałym wyposażeniem wnętrza. Starą część miasta otaczają mury obronne, wzmocnione Bramą Strzegomską i Basztą Anioła. Nad rynkiem góruje ratusz, wzniesiony około połowy XIV wieku, z czego zachowała się kwadratowa wieża.

Jawor to miejscowość godna nie tylko Forum Krajoznawczego, ale i celu wycieczek krajoznawczych. Te-Pa

*

Z końcem marca br. Klub Żeglarski „Bryza” przy Zakładowym Oddziale PTTK zorganizował kurs na stopień żeglarski i sternika jachtowego.

W kursie bierze udział 10 kandydatów na stopień sternika jachtowego i 15 kandydatów na stopień żeglarski.

Kursanci po szkoleniu teoretycznym odbywają w dniach 14-21-23 bm. pływania kursowe na akwenie w Kunicach koło Legnicy, na sprężenie udostępnionym naszemu klubowi przez LOK w Legnicy.

Nie tylko do Drezna

U nas, jak wycieczka do NRD, to naturalnie jeden kierunek: Drezno, Budziszyn, może jeszcze Cotbus.

Zakładowy Oddział PTTK poprowadził swoją wycieczkę 30 kwietnia br. dla aktywu, po nieco innej, a jednak bardzo ciekawej trasie.

Wyjazd z Jeleniej Góry, jak zwykle przez Zgorzelec, Górlitz i Budziszyn, ale dalej już zupełnie inaczej.

Naprzód więc było Stolpen z ruinami zamku i pamiątkami po hrabinie Cosel, znanej z historii powieści Kraszewskiego, no i z dobrego filmu. Było tam więziona, tam zmarła i jest tam jej grób.

Potem: Saska Szwajcaria z osławionymi skałami „Baszty” (Bastei). Jest to najbardziej znany i największy odwiedzany przez wycieczki cel wędrowców do Szwajcarii Saskiej. Odgradzony siatką szczyt skalny (305 m npm) wznosi się 149 m nad poziom płynącej w dole Łaby.

Widok z góry na dolinę Łaby z wyglądającymi jak maleńkie zabawki domkami, pociągami, statkami i łodziami, wprawia każdego turystę

w zachwyt. Dalej patrzymy na szeroką wstęgę Łaby, przedzierającą się malowniczym łukiem między skałami Lilienstein i Königstein. Za „Hotelem Basztowym” widać drogę do „mostu basztowego” długości 76 m, który na zawrotnej wprost wysokości siedmioma łukami łączy poszczególne grupy skał.

Widoki stąd niepowtarzalne.

Dalej wycieczka przejechała przez Bad Schandau, piękne, czyste miasteczko i znane w NRD kąpielisko lecznicze.

Następnie celem wycieczki był za mek Königstein, który służył kiedyś wiadcom saksońskim, jako twierdza warowna. Za czasów Wilhelma I i II oraz za czasów Hitlera, mieścił się tu więzienie. Tutaj więziony był za czasów elektora, saskiego Augusta Mocnego, Fryderyk Böttger, który miał wytworzyć sztuczne szkło a wynalazł... porcelanę.

W czasie I wojny światowej przebywał tutaj jeńcy francuscy i rosyjscy oficerowie, podczas II wojny więziony był francuski generał Giraud, który podjął w maju 1943 plan przegrodzić ucieczkę. Ostatnim etapem nowej trasy było średniowieczne miasteczko Pirna z godnym uwagi wnętrzem kościoła miejskiego z 1502-1546 r.

Powrót do Jeleniej Góry odbył się już po tradycyjnej trasie: Budziszyn, Górlitz, Zgorzelec.

Zdzisław Rzeźniowiecki



III Rajd Odbiorców

Jak już informowaliśmy, w dniach 1-3 czerwca br. Zakładowy Oddział PTTK organizuje III Rajd Odbiorców Celwiskozy, z zakończeniem tym razem w schronisku „Strzecha Akademicka”.

Do 10 maja br. wpłynęło już 60 zgłoszeń, m.in. z takich zakładów jak: Bieltext — Bielawa, Eskimo — Łódź, Zakłady II Armii Wojska Polskiego — Bielawa, ZWS Stilon — Gorzów, ZWS Wistom Tomaszów Mazowiecki.

Tegoroczny rajd organizowany jest pod hasłami XXV-lecia naszego Zakładu. ZR

Ponawiamy więc jeszcze raz apel w tej sprawie z nadzieją, że tym razem już naprawdę, to co zrobiono wokół oddziałów, na ulicach i podwórkach zakładowych, utrzyma się na stałe, że dzięki temu będziemy mogli co roku robić dalszy krok w zakresie porządku i estetyki w naszym zakładzie.

Aby tym razem apel nie pozostał tylko apelem, mamy nawet pewne plany, których realizacja ma nam dopomóc w tym zakresie.

A więc przede wszystkim zwałcząc będziemy wszelkiego rodzaju brudasów, bałaganiarzy i niechlujów.

Zakładowa Rozgłośnia będzie codziennie alarmowała w swoich audycjach, jeżeli gdzieś, w którymś miejscu w naszym za-

kładzie, zacznie się coś psuć w utrwalonych już porządkach.

Każdy taki alarm, będzie zobo wiązywał do natychmiastowego uporządkowania zaśmieconego terenu.

Współdziałać będą również w tym zakresie nasi fotoamatorzy, zrzeszeni w Zakładowym Foto-Klubie, którzy będą fotografować zaniedbane tereny i te „piękne” zdjęcia przysyłać będziemy kierownikom.

To także z nadzieją, że nastąpi natychmiast poprawa.

Wreszcie spodziewamy się, że wszyscy kierownicy wprowadzą, od zaraz, regularne SOBOTNIE PORZĄDKI.

Takie jak robi od czasu do czasu na każda porządna gospodyni w swoim domu.

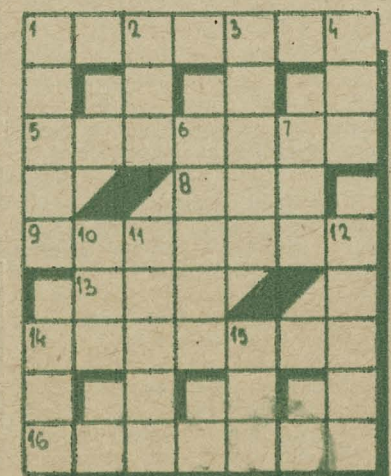
Ludwik Stanisławowicz

Rzyżówki umysłowe

Poziomo:
1. grzyb, 5. kontroler, 8. straszgłos, 9. pałac papieski w Rzymie, 13. pierwiastek chemiczny, metal, 14. bije byki, 16. dera pod siodło.

Pionowo:
1. pierwiastek chemiczny, biały lekki metal, 2. fosa, 3. premier w dawnej Turcji, 4. żalobna tkanina, 6. imię żeńskie, 7. dopływ Wołgi, 10. papuga, 11. na pieluchy, 12. podwodna profesja, 14. siła, 15. choroba zakaźna. Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca maja br.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 9 na sztywnej gazety:



Felietonik

Nie jeden już raz zapowiadaliśmy, kiedy zrobiliśmy generalne, najcieśniej wiosenne porządki w naszym zakładzie, że jest to ostatnia w tym zakresie AKCJA.

Obecnie już — obiecywaliśmy sobie i innym — dopilnujemy, że raz zaprowadzony ład na naszych ulicach i placach, będzie utrzymywany stale.

Zaprowadzane jednak wspólnym, zawsze dużym wysiłkiem porządki, nie utrzymywały się długo i przy kolejnej okazji trzeba było zaczynać wszystko od nowa.